

Olgierd KUCHARSKI*

Normatywne aspekty temporalności w sądowym stosowaniu prawa

Wstęp

Pojęcie czasu związane ze stosowaniem prawa jest niezwykle złożone¹. Na pierwszy plan wysuwają się zagadnienia praktyczne łączące się z wykładnią poszczególnych regulacji prawnych takich jak np. przedawnienie lub przepisy intertemporalne. W tle pojawia się pytanie o samą naturę zjawisk temporalnych w prawie, które ma już charakter filozoficzno-prawny. W artykule chciałbym przedstawić kilka aspektów funkcjonowania regulacji temporalnych w stosowaniu prawa w ujęciu deskryptywnym, bez aspiracji do przesądzenia o ich strukturze ontologicznej. W szczególności stawiam tezę o swoistym kreowaniu fenomenu czasu przez prawo, co nie ma związku z jego naturalistycznym pojmowaniem, a przejawia się w samodzielnym kształtowaniu instytucji temporalnych. Będzie to umożliwiło „przyspieszanie”, „spowalnianie” itp. upływu czasu, w zależności od zamysłu danej normy prawnej. Celem artykułu nie jest analiza dogmatyczna przepisów prawa, ale wskazanie pewnych ogólnych zależności pomiędzy czasem „obiektywnym”, a pojmowaniem czasu w prawie.

* Dr Olgierd Kucharski – adiunkt w Instytucie Prawa, Administracji i Zarządzania Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego im. Jana Długosza.

¹ W istniejącej literaturze przedmiotu nie ma opracowania monograficznego na ten temat, a jedynie prace analizujące wybrane aspekty, np. D. Dudek, *Czas w prawie i człowiek w czasie*, [w:] *Abiit, non obiit. Księga poświęcona pamięci Księdza Profesora Antoniego Kościa SVD*, red. A. Dębiński, P. Stanisław, T. Barankiewicz, J. Potrzeź, W.S. Staszewski, A. Szarek-Zwijacz, M. Wójcik, Lublin 2015, s. 131 i n.; J. Kuźmicka-Sulikowska, *Idea przedawnienia i jej realizacja w polskim kodeksie cywilnym*, Wrocław 2015, w szczególności s. 23 i n.

Przedstawione przykłady zostały wybrane z prawa pracy i ubezpieczeń społecznych. Nie zmienia to faktu, że w innych gałęziach prawa znajdziemy przykłady analogicznych rozwiązań.

Określenie temporalności i normatywności

Myśląc o pojęciu czasu², na początku zawsze zwracamy się do obiektywnego porządku wyznaczanego przez godziny, minuty, sekundy wskazywane przez zegary.³ Jest to o tyle naturalne, że wychowując się w kręgu cywilizacji europejskiej, jesteśmy wdrażani do takiego pojmowania czasu. Również tak on jest definiowany w obowiązujących przepisach prawa, np. w ustawie z 11 maja 2001 r. – Prawo o miarach wskazuje, że legalnymi jednostkami miar są jednostki Międzynarodowego Układu Jednostek Miar (SI)⁴, co przekłada się na definicje zawarte w akcie wykonawczym, gdzie 1 sekunda została określona jako czas równy 9 192 631 770 okresom promieniowania odpowiadającego przejściu między dwoma nadsubtelnymi poziomami stanu podstawowego atomu cezu 133⁵. Czas jest oznaczany w sekundach, minutach, godzinach⁶, natomiast odpowiednio 1 minuta ma 60 sekund, 1 godzina ma 3600 sekund, 1 doba ma 86 400 sekund⁷. Są to bardzo precyzyjne i jednoznaczne definicje, podkreślające ich byt niezależny od świadomości podmiotu poznającego czy stosującego w praktyce te pojęcia, np. w trakcie procesów wykładni prawa. Takie rozumienie czasu jest zewnętrzne w stosunku do różnych subiektywnych wrażeń konkretnej osoby czy grupy osób. Niezależnie od tej uwagi takie rozumienie czasu ma charakter relacyjny, ponieważ wskazuje jakiś stosunek „wcześniej” i „później”, jakiś odcinek czasu. Przyjmuję w artykule rozumienie czasu obiektywnego, tak jak jest ono określane w klasycznej mechanice Newtona⁸.

² Pojęcie temporalności traktuję wszechstronnie i w pełni zamiennie z pojęciem czasu.

³ Takie pojęcie „czasu obiektywnego” przyjmuję w ślad za K. Michalski, *Logika i czas*, Warszawa 1988, s. 169. Jest to rozumienie, które jest bliskie naukom humanistycznym. Nauki ścisłe, w szczególności od czasu teorii względności Einsteina, konceptualizują czas zupełnie inaczej (jako czasoprzestrzeń). W związku jednak z tym, że koncepcja Newtona ma zastosowanie do przedmiotów, które nie osiągają znacznych prędkości (zwłaszcza zbliżonych do prędkości światła), można swobodnie ją odnosić do analizy opisywanych zjawisk, np. w pracy S.W. Hawkinga, *Krótką historia czasu*, Warszawa 1993.

⁴ Art. 5 wskazanej ustawy opublikowanej w Dz.U. z 2016 r., poz. 884 z późn. zm.

⁵ § 3 pkt. 3 Rozporządzenia Rady Ministrów z 30.11.2006 r. w sprawie legalnych jednostek miar (Dz.U. Nr 225, poz. 1638 z 2006 r. z późn. zm.).

⁶ Tamże, § 6 ust. 1 pkt 3.

⁷ Tamże. Załącznik nr 2, Tabela 1.

⁸ *Dekalog Wiedzy. Czas, przestrzeń, materia*, red. W. Baturo, Warszawa 2008, s. 30 i n. czy też znakomita praca S.W. Hawkinga, *op. cit.*

W przedstawionym poniżej wywodzie chce wskazać, że takie „obiektywne” rozumienie czasu nie jest w pełni właściwe w odniesieniu do zjawiska kulturowego, jakim jest prawo, i powoduje powstanie pewnych paradoksów, które nie występują w naukach przyrodniczych opartych na miarach jednostek SI⁹.

Pojęcie normatywności rozumiem w najbardziej rozpowszechnionym znaczeniu (tj. jako ogół reguł postępowania stanowiących obiektywną rację działania¹⁰), ponieważ ma to tylko podkreślać, że poniższe rozważania odnoszą się do powinności określonych regulacjami prawnymi, co powoduje inną charakterystykę zjawiska czasu (niż ta odnosząca się do faktów o charakterze przyrodniczym). Pozwoli to na objęcie nimi wszystkich norm prawnych niezależnie od koncepcji filozoficznych prawa w tym zakresie. Dodatkowo, dzięki takiemu ogólnemu rozumieniu normatywności, nie zostaną wyeliminowane z rozważań żadne zjawiska temporalne w prawie.

Określenie sposobu upływu czasu w prawie

W związku z faktem, że upływ czasu odgrywa bardzo ważną rolę w kształtowaniu sytuacji prawnej każdego podmiotu, począwszy od powstania zdolności do czynności prawnej, po terminy procesowe itd., to ustawodawca, dostrzegając wagę sprawy, uregulował zasady liczenia terminów. W prawie prywatnym takie ogólne regulacje zawarto w art. 111–115 Kodeksu cywilnego¹¹. Wprawdzie artykuł opiera się na przykładach z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych, to jednak na zasadzie art. 300 Kodeksu pracy w sprawach w prawie pracy nieuregulowanych stosuje się odpowiednie przepisy kodeksu cywilnego. Takim zagadnieniem jest właśnie liczenie terminów, dlatego w pełni uprawnionym jest rozpoczęcie wywodu od tej kwestii. Charakteryzując syntetycznie te przepisy, należy wskazać, że określają one rozpoczynanie biegu terminu, ale także określają, jak należy liczyć daną jednostkę upływu czasu.

W szczególności, zgodnie z art. 112 Kodeksu cywilnego, termin oznaczony w tygodniach, miesiącach, latach kończy się z upływem dnia, który nazwą odpowiada początkowemu dniowi terminu, a gdyby takiego dnia w ostatnim miesiącu nie było – w ostatnim dniu tego miesiąca. Jednakże przy obliczaniu wieku osoby fizycznej termin upływa z początkiem ostat-

⁹ Różnicami w ujmowaniu czasu w naukach przyrodniczych i naukach o kulturze zajmował się w swoim artykule C. Gryko, *Czas w naukach przyrodniczych a czas w naukach o kulturze (tezy)*, [w:] *Czas w kulturze*, red. A. Nowicki, Lublin 1983, s. 29 i n.

¹⁰ B. Brożek, *Normatywność prawa*, Warszawa 2012, s. 12.

¹¹ Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny (Dz.U z 2016 r., poz. 380 z późn. zm.). Dogmatyczną wykładnię tych regulacji można znaleźć m.in. w S. Dmowski, S. Rudnicki, *Komentarz do kodeksu cywilnego*, ks. 1: *Część ogólna*, Warszawa 1998, s. 252 i n.

niego dnia. Na podstawie art. 113 Kodeksu cywilnego można stwierdzić, że jeżeli termin jest oznaczony na początek, środek lub koniec miesiąca, rozumie się przez to pierwszy, piętnasty lub ostatni dzień miesiąca, przy czym termin półmiesięczny jest równy piętnastu dniom. W art. 114 Kodeksu cywilnego określono, że jeżeli termin jest oznaczony w miesiącach lub latach, a ciągłość nie jest wymagana, miesiąc liczy się za dni trzydzieści, a rok za dni trzysta sześćdziesiąt pięć. W art. 115 Kodeksu cywilnego wskazano, że jeżeli koniec terminu do wykonania czynności przypada na dzień uznany ustawowo za wolny od pracy lub na sobotę, termin upływa dnia następnego, który nie jest dniem wolnym ani sobotą.

Należy podkreślić, że te bardzo precyzyjne regulacje nie mają jednak wiele wspólnego ze wskazanymi wyżej jednostkami czasu obiektywnego czy astronomicznego. Bieg czasu zjawisk fizycznych nie rozpoczyna się ani na koniec dnia, ani w następnym dniu, albo w pierwszym dniu roboczym, ale w określonej sekundzie, minucie i godzinie, i tak jest liczony. W przypadku większości zjawisk prawnych taka precyzja nie będzie miała znaczenia i w dodatku trudno będzie ją ustalić, choć przy obecnym stopniu rozwoju informatyki byłoby to możliwe (np. dokładny czas złożenia pozwu, ogłoszenia wyroku, sporządzenie aktu notarialnego, moment zawarcia umowy, chwila dokonania czynu niedozwolonego itd.).

Podobnie niewiele wspólnego ze ścisłością astronomii czy matematyki ma wskazanie, że przez środek miesiąca rozumie się zawsze jego piętnasty dzień albo że każdy miesiąc ma 30 dni, a każdy rok 365 dni.

Z tego przeglądu wynika, że w prawie terminy są liczone inaczej niż w astronomii czy fizyce. Fakt posługiwania się takimi samymi jednostkami czasu jak w naukach ścisłych nie powoduje, że są one tak samo rozumiane. System prawa ma swoje odrębne rozumienie terminów, uwarunkowane specyficznymi potrzebami, gdzie precyzja co do sekundy nie jest wymagana, pomimo istnienia aktualnie takich możliwości.

Zatrzymanie upływu czasu

Po dokonaniu pierwszych ustaleń chciałbym przejść do charakterystyki zjawisk związanych z temporalnością w prawie.

Pierwszym tego rodzaju zjawiskiem będzie istnienie możliwości zatrzymania czasu (coś niemożliwego w klasycznej mechanice Newtona). Przykładem takiej regulacji prawnej jest instytucja wstrzymania biegu terminów przedawnienia. Wskutek istnienia tej regulacji podmiot, którego dotyczy ta norma, znajduje się w zawieszeniu – czas dla niego przestaje biec.

W Kodeksie pracy¹² taka instytucja jest określona w art. 293 o treści „Bieg przedawnienia nie rozpoczyna się, a rozpoczęty ulega zawieszeniu na

¹² Ustawa z dnia 26 czerwca 1974 r. Kodeks pracy, t.j. Dz.U. z 2016 r., poz. 1666 z późn. zm.

czas trwania przeszkody, gdy z powodu siły wyższej uprawniony nie może dochodzić przysługujących mu roszczeń przed właściwym organem powołanym do rozstrzygania sporów”.

W związku z wyjątkowym charakterem ustawodawca ściśle określił, kiedy bieg terminów ulega zawieszeniu i będzie to dotyczyło tylko przypadków wystąpienia siły wyższej, uniemożliwiającej dochodzenie roszczeń. Będzie to zatem uzależnione od indywidualnie rozstrzyganych przypadków. Zjawiska siły wyższej mają bowiem z założenia same w sobie wyjątkowy charakter, trudny do przewidzenia i uniknięcia. W związku z tym istnieje konieczność rozstrzygania przypadków spornych przez orzecznictwo. Przykładem tego rodzaju rozstrzygnięcia jest np. wyrok Sądu Najwyższego z 26 sierpnia 1992 r. o sygn. I PRN 36/92¹³ w którym stwierdzono, że: „Pobyty za granicą w miejscu, w którym z uwagi na toczącą się wojnę wstrzymana zostaje komunikacja oraz możliwość korespondencji z krajem ojczystym, jest zdarzeniem mającym znamiona siły wyższej w rozumieniu art. 293 kodeksu pracy” oraz że „Przy ocenie niemożności dochodzenia roszczenia z powodu siły wyższej z art. 293 kodeksu pracy należy uwzględniać także elementy podmiotowe dotyczące uprawnionego”.

Tak jak napisano we wstępie, celem tej pracy jest wskazanie pewnych ogólnych zależności pomiędzy czasem „obiektywnym” a pojmowaniem czasu w prawie. Dlatego wnioskiem, jaki nasuwa się z tej perspektywy, jest konstatacja, że ustawodawca ujmuje czas jako naturalnie „płynący” i dlatego tak wyjątkowo i w szczególnie uzasadnionych społecznie przypadkach określa sytuacje, kiedy można go „wstrzymać”.

Przyspieszanie upływu czasu

Kolejnym ciekawym rozwiązaniem, które występuje w prawie, są regulacje przyspieszające bieg czasu w stosunku do czasu „obiektywnego”.

Pierwszym z wybranych przykładów jest regulacja prawna, zgodnie z którą każdy okres czasu obiektywnego zwiększa się o połowę. Inaczej rzecz ujmując, rok w ujęciu astronomicznym po spełnieniu przesłanek określonych w przepisie będzie traktowany w prawie tak, jakby upłynęło 1,5 roku. Takim wyjątkowym przepisem jest art. 50d ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, który stanowi: „Przy ustalaniu prawa do górniczej emerytury pracownikom zatrudnionym pod ziemią oraz w kopalniach siarki lub węgla brunatnego zalicza się w wymiarze półtorakrotnym następujące okresy pracy na obszarze Państwa Polskiego:

1. W przodkach bezpośrednio przy urabianiu i ładowaniu urobku oraz przy innych pracach przodkowych, przy montażu, likwidacji i transporcie

¹³ Publikowany w OSNC 1993/7-8/138.

obudów, maszyn urabiających, ładujących i transportujących w przodkach oraz przy głębianiu szybów i robotach szybowych [...]»¹⁴.

Ustawodawca uznał, że osoby wykonujące tego rodzaju ciężką pracę powinny być dodatkowo uprzywilejowane w zakresie przysługujących emerytur i w tym zakresie czas astronomiczny został znacznie przyspieszony¹⁵. Przykładem jest wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 14 marca 2017 r. o sygn. III AUa 965/16¹⁶, w którym orzeczono, że „w przypadku sporu o kwalifikację danego stanowiska, na którym okres wykonywania podlega zaliczeniu w wymiarze półtorakrotnym, decydujące znaczenie dla uznania okresu zatrudnienia na tym stanowisku za pracę górniczą ma nie nazwa stanowiska pracy, lecz rodzaj faktycznie wykonywanej pracy”. Sądy, rozumiejąc wyjątkowy charakter przepisu, również w sposób zawężający dopuszczają jego stosowanie, eliminując przypadki nadużyć.

Kolejnym przykładem przyspieszania czasu w prawie jest sposób liczenia upływu stażu pracy pracownika w prawie pracy. Zgodnie z postanowieniem Sądu Najwyższego z 11 grudnia 2009 r. o sygn. II PK 223/09¹⁷: „Zwrotowi odnoszącemu do okresu zatrudnienia należy nadawać sens nawiązujący do bezpośredniego, potocznego czy naturalnego pojmowania wyrażenia »roku pracy«, czy też jego wielokrotności. Inaczej rzecz ujmując, staż pracy oblicza się w latach, miesiącach i dniach, przy przyjęciu, że termin upływa w przeddzień dnia odpowiadającego nazwie dnia początkowego, następnie sumuje się lata, sumuje się miesiące i przelicza je na lata z uwzględnieniem, że 12 miesięcy pracy to jeden rok, sumuje się także dni i przelicza na miesiące, z uwzględnieniem, że 30 dni równa się jednemu miesiącowi”. Skutkiem takiego stanowiska jest uznawanie, że okresy zatrudnienia pracownikowi wpływają szybciej niż odpowiadające im okresy astronomiczne, a zatem miesiąc zatrudnienia w prawie pracy będzie krótszy o jeden dzień niż miesiąc kalendarzowy itd. Jest to uzasadnione tym, że prawo pracy ma chronić pracownika i powinno być interpretowane, tam gdzie to możliwe, na korzyść zatrudnionego.

Przypadki przyspieszania czasu mają zatem uzasadnienie społeczne i dlatego ustawodawca je wprowadza.

¹⁴ Ustawa z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, Dz.U. z 2017 r., poz. 1383 z późn. zm.

¹⁵ Taka decyzja spowodowała, że teoretycznie może wystąpić przypadek, gdy staż pracy będzie niemal równy długości życia pracownika (np. gdy górnik rozpoczął pracę w kopalni w wieku 18 lat i przepracuje 30 lat pod ziemią, to jego staż pracy będzie wynosił 45 lat, a wiek biologiczny wyniesie 48 lat). Zatem przepisy prawa określiły sytuacje jednostki tak, jakby pracowała już w przedszkolu.

¹⁶ Publ. w LEX 2279512.

¹⁷ Publ. LEX 585777.

Spowalnianie upływu czasu

Ostatnią grupą opisywanych sytuacji są przypadki, kiedy normy prawne spowalniają czas w porównaniu do czasu „obiektywnego”.

Przykładem takiej regulacji są przepisy odnoszące się do biegu terminów wypowiedzenia umowy o pracę. Zgodnie z art. 36 Kodeksu pracy okres wypowiedzenia umowy o pracę na czas określony i nieokreślony zależy od stażu wewnątrzzakładowego i wynosi odpowiednio: dwa tygodnie, jeżeli pracownik był zatrudniony krócej niż sześć miesięcy; jeden miesiąc, jeżeli pracownik był zatrudniony co najmniej sześć miesięcy; trzy miesiące, jeżeli pracownik był zatrudniony co najmniej trzy lata. Natomiast przepisy prawa znacznie modyfikują termin upływu okresu wypowiedzenia, ponieważ zgodnie z art. 30 § 2¹ Kodeksu pracy: „Okres wypowiedzenia umowy o pracę obejmujący tydzień lub miesiąc albo ich wielokrotność kończy się odpowiednio w sobotę lub w ostatnim dniu miesiąca”.

Skutkiem jest zatem to, że termin miesięczny nie będzie oznaczał miesiąca kalendarzowego (astronomicznego). Na przykład, jeżeli pracownik otrzyma wypowiedzenie 1-miesięczne w dniu 1 grudnia, to wypowiedzenie zakończy swój bieg w dniu 31 stycznia. To powoduje, że z punktu widzenia czasu „obiektywnego” pracownik nie będzie jeden miesiąc na wypowiedzeniu, a znacznie dłużej. Zatem jeden miesiąc wypowiedzenia może trwać w niektórych przypadkach prawie dwa miesiące astronomiczne. *Ratio legis* regulacji była oczywiście ochrona interesu zwalnianego pracownika. Taki sposób rozumienia tych przepisów zawarto m.in. w wyroku Sądu Najwyższego z 28 czerwca 2005 r. o sygn. III PK 44/05¹⁸, z którego wynika, że „okres wypowiedzenia jest rozumiany jako czas po dokonaniu wypowiedzenia (złożenia pracownikowi oświadczenia woli o wypowiedzeniu) w taki sposób, że mógł się z nim zapoznać”.

Kolejnym przepisem, który stanowi przykład spowolnienia czasu w prawie, jest art. 295 Kodeksu pracy, zgodnie z którym: „Bieg przedawnienia przerywa się:

1) przez każdą czynność przed właściwym organem powołanym do rozstrzygnięcia sporów lub egzekwowania roszczeń przedsięwziętą bezpośrednio w celu dochodzenia lub ustalenia albo zaspokojenia lub zabezpieczenia roszczenia;

2) przez uznanie roszczenia.

§ 2. Po każdym przerwaniu przedawnienia biegnie ono na nowo”.

W przepisie chodziło o ochronę wierzyciela, który wprawdzie bezskutecznie próbował dochodzić swojego roszczenia, ale przypomniał w obrocie prawnym, że pamięta o swoich prawach i chce, by je respektowano. Skut-

¹⁸ Publ. OSNP 2006/9-10/147.

kiem takiej sytuacji jest to, że terminy przedawnienia zaczynają biec na nowo. Zatem roszczenie nie przedawni się po trzech latach, ale po dużo dłuższym okresie. Z punktu widzenia prawa taka sytuacja (przerwania biegu przedawnienia) może następować nieskończoną ilość razy. Czas „obiektywny” będzie biegł zatem swoim trybem (będą upływały miesiące, lata), a czas prawny przedawnienia będzie się na nowo zaczynał. Przykładem orzeczenia potwierdzającego taką wykładnię jest np. wyrok SN z 19 listopada 2011 r, w sprawie o sygn. III CZP 92/10¹⁹: „Każda czynność podjęta w celu dochodzenia ustalenia, zaspokojenia, zabezpieczenia swoich roszczeń albo mogąca doprowadzić do jednego z wymienionych celów, przerywa bieg terminów przedawnienia”.

Wartości ochrony uczciwości obrotu wymogły taką konstrukcję prawną.

Zakończenie

Na postrzeganie czasu w prawie ma niewątpliwie wpływ powszechne uznanie istnienia czasu „obiektywnego”, który otacza każdego człowieka. Rzutuje to również na przykładanie takiej zewnętrznej (przyrodniczej) miary do aspektów czasowości stosowanych w prawie. Badanie konkretnych rozwiązań temporalnych istniejących w systemie prawnym wskazuje jednak na kulturowe rozumienie tych terminów. Upływ czasu w prawie, jak wykazałem wyżej, może „przyspieszać”, „zwalniać” a nawet się „zatrzymać” w porównaniu do czasu „obiektywnego” (astronomicznego), a same miary czasu są w prawie swoiście rozumiane. Uwarunkowane to zostało w każdym przypadku pewnymi wartościami, które chciał chronić ustawodawca, np. interesu pracownika, wierzyciela. Te ustalenia pozwalają na jeszcze jedno stwierdzenie, że czas w prawie ma wymiar jakościowy (oparty na wartościach), a nie ilościowy (oparty na pomiarach). Nie odgrywa tak dużego znaczenia dokładność pomiaru upływu czasu (co do sekundy), jak w naukach przyrodniczych, lecz wartości, które są związane z danym zjawiskiem temporalnym.

Bibliografia

Dekalog Wiedzy. Czas, przestrzeń, materia, red. W. Baturo, Warszawa 2008.

Dmowski S., Rudnicki S., *Komentarz do kodeksu cywilnego. Księga pierwsza. Część ogólna*, Warszawa 1998.

Dudek D., *Czas w prawie i człowiek w czasie*, [w:] *Abiit, non obiit. Księga poświęcona pamięci Księdza Profesora Antoniego Kościa SVD*, red. A. Dębiński, P. Stanisławski, T. Barankiewicz, J. Potrzeusz, W.S. Staszewski, A. Szarek-Zwijacz, M. Wójcik, Lublin 2015.

Gryko C., *Czas w naukach przyrodniczych a czas w naukach o kulturze (tezy)*, [w:] *Czas w kulturze*, red. A. Nowicki, Lublin 1983.

¹⁹ Publ. OSNC 2011/4/42.

Hawking S.W., *Krótką historia czasu*, Warszawa 1993.

Kuźmicka-Sulikowska J., *Idea przedawnienia i jej realizacja w polskim kodeksie cywilnym*, Wrocław 2015.

Michalski K., *Logika i czas*, Warszawa 1988.

Akty prawne

Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 30 listopada 2006 r. w sprawie legalnych jednostek miar, Dz.U. z 2006 r. Nr 225, poz. 1638 z późn. zm.

Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny, Dz.U. z 2016 r., poz. 380 z późn. zm.

Ustawa z dnia 26 czerwca 1974 r. Kodeks pracy, Dz.U. z 2016 r., poz. 1666 z późn. zm.

Ustawa z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, Dz.U. z 2017 r., poz. 1383 z późn. zm.

Ustawa z dnia 11 maja 2001 r. – Prawo o miarach, Dz.U. z 2016 r., poz. 884 z późn. zm.

THE NORMATIVE ASPECTS OF TEMPORALITY IN THE JUDICIAL APPLICATION OF LAW

Abstract: The question of time in the process of law application is a very interesting phenomenon. Law invests time measures with its own separate meaning which is different from the units of time customarily accepted in natural sciences. In this work, this dependence is described, pointing to the possibility of stopping, accelerating or slowing down the time that runs in the process of application of law.

Keywords: TIME OF LAW APPLICATION, NORMS OF TIME, JUDICIAL PERCEPTION OF TIME